[redacted]

Kraków, Środa 6 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 178 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zuchwały napad bandy bolszewickiej na miasto Stołpce.

Posługując się karabinami maszynowemi i granatami, napastnicy zaatakowali starostwo, komendę pow. policji, stację kolejową, urząd pocztowy i kasę skarbową. — Urząd pocztowy zrabowany, lokal policji pow. i stacja kolejowa zdemolowane. — Pościg wojska i policji ku granicy bolszewickiej.

W potyczce zabici: urzędnik starostwa i 7 policjantów.

Minister Spraw wewnętrznych zwołał posiedzenie Komitetu politycznego Rady Ministrów.

(Doniesienie Polskiej Agencji Telegraficznej)

Warszawa, 4 sierpnia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało dziś rano z województwa nowogródzkiego wiadomość o niesłychanie zuchwałym napadzie bandy dywersyjnej na miasto Stołpce.

Według sprawozdania przebieg zajścia był następujący: Dnia 4 sierpnia o godzinie 1 w nocy duży oddział dywersyjny w liczbie 100 ludzi, dokonał napadu na Stołpce, posługując się karabinami maszynowymi i granatami.

Napastnicy zaatakowali Starostwo, komendę powiatową policji, posterunek policji miejskiej, stację kolejową, urząd pocztowy, kasę skarbową, areszt miejski, oraz szereg prywatnych mieszkań. Ataki na starostwo, kasę skarbową i posterunek policji miejskiej odparte zostały przez urzędników i policjantów, natomiast urząd pocztowy został zrabowany, lokal policji powiatowej zdemolowany, jak również stacja kolejowa, przyczem aparaty telegraficzne zostały rozbite. Zrabowane liczne składy i domy prywatne.

W potyczne zostali zabici jeden urzędnik starostwa i 7 policjantów, nadto został raniony telegrafista na stacji.

Ujęto dwóch napastników, z których jeden jest ranny. Napad trwał przeszło godzinę.

Podczas napadu miasto było obstawione naokoło przez posterunki bandy.

Ułani, wjeżdżający do miasta, zostali powitani przez napastników ogniem karabinów maszynowych.

Po napadzie napastnicy, wśród których wielu było w pikielhaubach bolszewickich, skierowali się do granicy ostrzliwując się.

W pościgu, który nawiązał kontakt z oddziałem dywersyjnym, biorą udział stacjonowane w okolicy oddziały wojska i policji.

Dotychczas przywieziono do Stołpiec dwie fury ze zrabowanemi rzeczami i 6 koni.

Pościg trwa w dalszym ciągu.

Po otrzymaniu powyższego sprawozdania, minister spraw wewnętrznych w zastępstwie nieobecnego premjera wyznaczył na godzinę pierwszą zebranie komitetu politycznego Rady Ministrów.

Do tego czasu jest spodziewane otrzymanie bliższych szczegółów o napadzie.

Komuniści usiłowali wywołać rozruchy na Górnym Śląsku,

podając jako przyczynę generalnego strajku zapowiedziany lokaut.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krak.“).

Katowice, 5 sierpnia.

Zarówno na Górnym Śląsku, jak i w Zagłębiu Dąbrowskim — znaczne uspokojenie.

Jak wiadomo. komuniści podawali, jako przyczynę nakłaniaia robotników do generalnego strajku zapowiedziany przez przemysłowców lokaut.

Jak nas informują, na skutek interwencji rządowej większość przemysłowców rezygnuje z zamiaru ogłoszenia lokautu.

Wniosło to pożądane uspokojenie, zwłaszcza, że obywatelskie stanowisko głównego biura strajkowego, jako przeciwstawienie prowokacyjnej działalności komunistów przyczynia się do utrzymania równowagi.

W dniu wczorajszym nie zakłócono nigdzie spokoju, mimo, że komuniści rzucili znaczne siły i masy bibuły na teren Zagłębia Dąbrowskiego.

Wskutek interwencji Rządu

większość przemysłowców rezygnuje z lokautu.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krak.“).

Katowice, 5 sierpnia.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że Skarboferma śląska nie przystąpi do zapowiadanego lokautu w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku.

Jest to wynik stanowiska, jakie zajął w zatargu śląskim rząd.

Również wielu innych poszczególnych przemysłowców węglowych odnosi się ujemnie do idei ogłoszenia lokautu.

Rząd polski broni interesów robotonika

stojąc na stunowisku, że obowiązany jest do prowadzenia nowoczesnej polityki robotniczej.

Berlin. (AW). „Vossische Zeitung“ w korespondencji z Górnego Śląska pisze o toczącym się tam zatargu pomiędzy robotnikami a przemysłowcami. „Vossische Zeitung“ stwierdza, że walka na polskim Górnym Śląsku prowadzona jest w zupełnie innych warunkach, niż po stronie niemieckiej. Różnica polega na stanowisku obu rządów w stosunku do zagadnień socjalnych.

Należy oddać sprawiedliwość rządowi polskiemu — pisze „Vossische Ztg.“ — że w znacznie większej mierze stara się on bronić interesów swego robotnika, niż rząd niemiecki. Rząd polski stoi zasadniczo na stanowisku, że jako kierownik Państwa nowoczesnego, obowiązany jest do prowadzenia nowoczesnej polityki robotniczej.

W dalszym ciągu swoich wywodów korespondent „Vossische Zeitung“ stwierdza, iż wobec wprowadzenia po stronie niemieckiej przedłużenia dnia pracy, zastosowanie tego środka po stronie polskiej okazało się nieodzownem; uniknąć go nie było można.

19-tu Serbów zabito.

w starciu pogranicznem z greckimi posterunkami.

Belgrad. (AW). Na granicy jugosłowiańsko-greckiej zaszedł incydent, który pociągnie akcję dyplomatyczną rządu jugosłowiańskiego w Atenach. Mianowicie władze greckie prześladowały od jakiegoś czasu obywateli jugosłowiańskich, wobec tego większa ilość ich usiłowała przedostać się przez granicę na terytorjum jugosłowiańskie.

Przyszło przytem do starcia z greckimi posterunkami granicznym, przyczem zabito 19 Serbów.

Porozumieniem między sprzymierzonymi zakończyła konferencja w Londynie

pierwszą część swych prac.

Londyn. (AW). Na sobotniem plenarnem posiedzeniu **konferencji, przyjęto sprawozdania pierwszej komisji w sprawie uchybień i sankcji, trzeciej komisji w sprawie świadczeń rzeczowych i przekazywania.** Odnośne sprawozdania uzupełnione szczegółami natury prawnej, a tyczącemi się głównie sposobu postępowania komisji arbitrażowych.

W myśl propozycji francuskiej **zgodzono się, iż wrazie podziału głosów w komitecie przekazowym, sprawa ma być oddawaną sądownictwu rozjemczemu.**

Sprawozdania komisji mają być ujęte we wspólny **protokół, opracowany przez wyłonioną komisję prawną.**

To będzie podstawą dla dalszych obrad z udziałem delegacji niemieckiej.

W ten **sposób konferencja ukończyła pierwszą część swych prac, zakańczonych porozumieniem między sprzymierzonymi.**

Nasuwająca **dotąd trudności kwestja pozostania kolejarzy francuskich i belgijskich w obszarze nadreńsko-westfalskim, ma być załatwioną na posiedzeniu szefów delegacji w poniedziałek.**

Następnie **przyjęto bez debaty, proponowany przez Mac Donalda, tekst zaproszenia Niemiec na konferencję.**

„Tylko szatan mógłby nas rozdzielić“

Czy rolę tego szatana obejmie delegacja niemiecka?

Paryż. (AW). Dzienniki donoszą, że **Mac Donald po zamknięciu posiedzenia konferencji oświadczył Herriotowi:**

Osiągnęliśmy ostateczne porozumienie, tylko sam szatan może nas poróżnić.

Herriot potwierdził dziennikarzom, że szczęśliwy jest z osiągnięcia porozumienia. Zobowiązania Niemiec stały się komercjalnemi i wszystkie sprawy sporne będą **podlegały wyrokom sądu rozjemczego.** Sprawy reparacyjne przestały być politycznemi i **załatwienie ich będzie o wiele łatwiejsze.**

Paryż. (AW). Wiadomość o przyjęciu kompromisowego projektu francuskiego i o uzgodnieniu między sprzymierzonymi, czego dowodem oświadczenie premjerów Francji i Anglji po plenarnem posiedzeniu, **wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.**

Dzienniki, które jeszcze onegdaj wyrażały się pesymistycznie o konferencji, nakłaniając Herriota do oporu, uważają formułę kompromisową za zadawalniającą dla Francji. Stanowisko to, potwierdzają głosy „Temps‘a“ i „Journal des Debats“. Prasa opozycyjna na ogół trzyma się w rezerwie, jednak sądzi, że dla pierwszej części problemu, który załatwiono w Londynie premjer znajdzie odpowiednią większość. Ogólny interes budzi stanowisko, jakie zajmie świat finansowym, jak również dalszy przebieg narad po przybyciu delegacji niemieckiej.

I tutaj stanowisko francuskie jest bardzo krytycznem, czego dowodem **obiegająca Paryż ironiczna krytyka znanego odezwania się** „Tylko djabeł mógłby nas rozdzielić“ w słowach, iż **rolę tego djabła przyjmie w poniedziałek delegacja niemiecka.**

Zaproszenie Niemiec na konferencję.

Londyn. (AW). Tekst pisma zapraszającego Niemcy na konferencję, a przedłożony po plenarnem posiedzeniu ambasadorowi niemieckiemu, ma następujące brzmienie:

„Jako prezydent obradującej obecnie w Londynie konerencji między-sojuszniczej, mam zaszczyt prosić Waszą Excelencję o przedłożenie rządowi niemieckiemu zaproszenia w celu mianowania zastępców dla omówienia z konferencją najbliższych metod wprowadzenia w życie planu Dawesa z 9-go kwietnia 1924 roku, który rządy sprzymierzonych ze swej strony przyjęły jako całość, a rząd niemiecki również przyjął swem pismem do komisji reparacyjnej z 16-go kwietnia b. r.

Byłbym wdzięczny, gdyby Wasza Excelencja podała mi możliwie szybko nazwiska przedstawicieli niemieckich i czas ich przybycia, który, jak sądzę, nie nastąpi później jak w poniedziałek 4-go sierpnia“.

Podpisano — Mac Donald.

Delegacja niemiecka wyjechała w poniedziałek przez Holandję.

Berlin. (AW). Pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy odbyło się **posiedzenie Rady ministrów, celem obrad nad wytycznemi w rokowaniach londyńskich.**

Zaproszenie wystosowane przez Mac Donalda, a przesłane telegraficznie za pośrednitwem ambasadora niemieckiego w Londynie, rząd niemiecki przyjął oficjalnie. Delegacja niemiecka wyjeżdża w poniedziałek przez Holandję.

Buta niemiecka pokazuje swe rogi.

Berlin. (AW). „Zeit“ w artykule poświęconym konferencji londyńskiej twierdzi, iż **uczestnicy konferencji mylą się, sądząc, iż układy z Niemcami potrwają tylko parę dni.** Zdaniem dziennika miarodajne koła londyńskie liczą się z tem, iż **Niemcy przedstawią kontrpropozycje.** Dziennik omawia punkty, które, zdaniem rządu niemieckiego, są do dyskusji i przewiduje, iż

delegacja niemiecka będzie silnie zwalczała pozostawianie kolejarzy francuskich i angeilskich na terenie okupowanym,

oraz termin 15-go października dla gospodarczej ewakuacji Zagłębia Ruhry. **W kwestji dostaw rzeczowych i spłat gotówkowych Niemcy nie dopuszczą do żadnych zmian projektu Davesa,** któreby osłabiły walutę niemiecką oraz zdolność do podjęcia ciężarów. **Odnośnie do ewakuacji wojskowej,** stwierdza dziennik, iż **projekt angielsko-belgijski jest również dla Niemiec niemożliwym do przyjęcia, jak przeciąganie obsadzenia kolońskiego przyczółka mostowego.**

Delegacja niemiecka udaje się do Londynu w przekonaniu, że będzie równouprawnionym członkiem, wobec czego i druga część konferencji będzie musiała potrwać dłużej dla załatwienia tych spornych kwestyj.

Monopol tytoniowy wszedł w życie od 1-go sierpnia

Prywatne fabryki tytoniu przeszły na własność Państwa.

Poznań, 3 sierpnia.

Dzień 1 sierpnia 1924 pozostanie dniem znaczącym w gospodarczym rozwoju Państwa. **Z dniem tym bowiem Państwo przejmuje we własne i wyłączne zawiadowanie całą produkcję i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Produkcja prywatna, handel prywatny ustaje.**

Z faktem tym oczywiście połączone są **przełomowego znaczenia skutki** nie tylko dla dotychczasowych prywatnych producentów, ale dla tysięcy robotników, których fabryki prywatne dotąd zatrudniały, a którzy w rządowych fabrykach nie będą mogli znaleźć zatrudnienia.

Robotnicy, poza robotnikami w zakupionych przez Rząd od prywatnych producentów całkowitych fabryk tytoniowych i pewną, stosunkowo znaczną, zdaje się częścią robotników z fabryk niewykupionych, a zlikwidowanych — będą musieli być zwolnieni. Zwolnienie to jednak następuje na zasadzie ustawowego odszkodowania za utratę dotychczasowych warsztatów pracy, o ile zachodzą wymagane do tego odszkodowania warunki. Robotnicy, którzy przed dniem 15 kwietnia br. zatrudnieni byli w fabrykach zlikwidowanych przynajmniej przez 6 miesięcy nieprzerwanie i w dniu 15 kwietnia jeszcze pracowali, otrzymają całkowite odszkodowanie w wysokości 6-miesięcznego ich zarobku, które będzie im wypłacane ratami miesięcznemi, równającemi się ich dotychczasowemu miesięcznemu zarobkowi. Robotnicy, którzy do 15-go kwietnia br. zatrudnieni byli nie pracowali nieprzerwanie przez pełnych 6 miesięcy w fabrykach podlegających likwidacji, a tylko przez pewną część tego okresu czasu, otrzymują odszkodowanie w wysokości zarobku za tę właśnie przepracowaną część 6-miesięcznego okresu czasu, również płatne miesięcznemi ratami. Prawa do odszkodowania nie mają robotnicy, zwolnieni nie w trybie likwidacyjnym i nie w związku z likwidacja fabryk, jak i robotnicy w fabrykach, zamkniętych przed uskutecznieniem likwidacji.

Izby skarbowe otrzymały polecenie przeprowadzenia jak najszybszego przedwstępnych czynności stwierdzania, którzy robotnicy mają prawo do pobory odszkodowania i asygnowania tego odszkodowania w pierwszych dniach sierpnia, w razie potrzeby nawet w godzinach ponad normalne godziny służbowe. W tym celu robotnicy otrzymują od organów kontroli skarbowej w swojej fabryce arkusze zgłoszenia, na których mają uwidocznić dane, stwierdzające ich warunki do otrzymania odszkodowania. Arkusze te potwierdzone przez dyrekcję fabryki i przez organ kontroli skarbowej, służą potem za podstawę dla władzy skarbowej do ocenienia warunków i rozmiaru odszkodowania. Wypłata odszkodowania zaczyna się już z dniem 1 sierpnia. Na ogół **zwolnionych będzie w całem województwie poznańskiem około 2.500 robotników,** w czem mieszczą się już ci, którzy przejdą do fabryk rządowych. Reszta w przeważnej części otrzyma ustawowe odszkodowanie, a nikły procent tych, co roszczą sobie prawo do odszkodowania, a go nie mają, nie będzie mógł reprezentować rzekomo katastrofalnych dla całej rzeszy robotników w fabrykach prywatnych skutków nowego stanu rzeczy w fabrykacji tytoniu.

W takiem samem szybkiem tempie, jak wypłata robotnikom odszkodowania, ma też być przeprowadzona czynność szacunkowa urządzeń fabrycznych, które monopol ma obowiązek wykupić. Zaraz z dniem 1 sierpnia rozpoczyna działalność na terenie województwa poznańskiego podkomisja szacunkowa, składająca się z przedstawiciela Izby skarbowej jako przewodniczącego, z zastępcy generalnej dyrekcji monopolu tytoniowego i z jednego czy dwóch przedstawicieli producentów prywatnych. Podkomisja ta zbiera materjał szacunkowy, na podstawie którego komisja szacunkowa w Warszawie orzeka o cenie wykupna. Przeciw temu orzeczeniu komisji, jeżeli dany fabrykant uważa je dla siebie za niekorzystne, przysługuje tylko skarga do zwykłych sądów. Przypuszczalnie akcja szacunkowa na całym terenie Państwa, wraz z ostatecznymi rezultatami, będzie mogła być uskuteczniona w przeciągu jednego miesiąca.

Co do wyrażonych przez producentów prywatnych skarg, że pewna część urządzeń fabrycznych, która według uznania monopolu nie podpada pod ustawowy obowiązek wykupu, jak np. gilziarki, stanowić będzie dla nich efektywną stratę, to skargi te są w wielu wypadkach nieuzasadnione, bo pewne części urządzeń, jak transmisje itp. będą mogli większ fabrykanci przenieść do swoich nowych gałęzi wytwórczości, a mniejsi będą mogli ze skutkiem niektóre urządzenia, jak gilziarki zużytkować, bo przy monopolu, jak dotychczasowe doświadczenie uczy, przy którym rozwija się nadzwyczajnie konsumcja krajowego tytoniu, będzie miejsce na bardzo wiele warsztatów przemysłowych produkcji gilz. Zresztą co do fabryk o bardzo bogatem urządzeniu maszynowem, to największe wykupione zostały przez Rząd, a do tych należą, prócz fabryk „Patria“ i „Sarmatia“ w Poznaniu, fabryka Adama w Bydgoszczy, wraz z filjami w Inowrocławiu i Grudziądzu i fabryka Goldfarba w Starogardzie. Tu, gdy mowa o wykupie, warto także dodać, że monopol wykupuje wszystek niezużytkowany surowiec tytoniowy, nie przyjmując natomiast wyrobów gotowych.

Co do organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych to wszystkie sklepy, które dotychczas trudniły się sprzedażą wyrobów tytoniowych i nadal ją zachowują. Będzie jednak otworzona pewna liczba nowych trafik, które w pierwszym rzędzie mają być nadane osobom uprzywilejowanym, to jest inwalidom wojennym i emerytom państwowym, a także pozostałym po nich.

Fabryki tytoniowe i miejsca sprzedaży będą się zno sił bezpośrednio i będą podlegały bezpośrednio Generalnej Dyrekcji monopolu w Warszawie, która też bezpośrednia będzie im przesyłała swoje zlecenia i zawiadomienia.

Z ziemic Polski.

ZLOT SOKOŁÓW W KATOWICACH. Zlot Sokołów z województwa śląskiego w Katowicach wypadł wspaniale. Oprócz bardzo licznych drużyn z całego Śląska, przybyły delegacje sokole: z Warszawy z prezesem Adamem Zamoyskim, ze Lwowa i wielu innych miast polskich. Miasto udekorowano flagami. W sobotę wieczorem odbyła się w teatrze miejskim Akademja sokoła, którą zagaił prezes okręgu śląskiego pan Dreysa. Nadto przemawiali: marszałek Sejmu śląskiego, p. Wolny, imieniem społeczeństwa śląskiego, prezes Rady miejskiej, p. Piechulak, imieniem miasta, major Szafrański imieniem dowództwa dywizji śląskiej, p. Tucholski imieniem Sokoła wielkopolskiego i p. dr. Bonowicz, prezes Sokoła Macierzy we Lwowie, oraz członek zarządu głównego Związku Sokoła powitał zlot imieniem całego Sokolstwa, który wygłosił krótki wykład na temat obecnych zadań kulturalnych i wychowawczych Sokoła w Polsce. Po akademji odbyła się wspólna wieczornica. W niedzielę o godzinie 12 po wysłuchaniu uroczystej mszy polowej, uformował się okazały pochód ze sztandarami i orkiestrami, który przeciągnął przez miasto, ustrojone chorągwiami. Pochód rozwiązał się o godzinie 2 po południu na placu Wolności. Po południu na boisku sportowem obok baraków Kościuszki odbyły się publiczne popisy gimnastyczne, które licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA SIENKIEWICZA W KAMIEŃCU POMORSKIEM POD GDYNIĄ. Dnia 27 lipca br. odbyło się w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią uroczyste odsłonięcie pomnika Henryka Sienkiewicza — pierwszego pomnika Sienkiewicza wogóle na ziemiach polskich. Tłumy publiczności zaległy piękny plac, ubrany flagami marynarskiemi i zielenią. W głębokich szeregach ustawiło się kilkaset skautów, bliżej pomnika stanęły organizacje miejscowe i przedstawiciele grup zamiejscowych, jak: kolejarzy, Związ ku rybaków, którzy stawili się licznie ze swoimi sztandarami itp. — Z dalszych stron przyjechali na uroczystość: wiceminister Eberhardt, senator Kubacz z Gdańska i wielu innych przedstawicieli władz i stowarzyszeń. Uroczystość rozpoczęło przemówienie inicjatora budowy pomnika, p. R. Gałczyńskiego, który po opadnięciu zasłony z pomnika przemówił raz jeszcze, podnosząc, jak olbrzymi wpływ wywarł Sienkiewicz na pokolenia, które karmiły swego ducha jego dziełami. Następnego przemówienia konsula francuskiego, Monniera, wypowiedzianego z zapałem i nacechowanego gorącą przyjaźnią do Polaków, wysłuchano z uwagą i żywo oklaskiwano. Ostatni przemówił p. Barylski. Pod pomnikiem złożono wiele wieńców i kwiatów.

GRANAT ZABIŁ OFICERA. Onegdaj w jednej z kompanji 32 pp. w Wesołej — Rembertowie gdy dowódca plutonu por. Dawids Kiba Karol demonstrował zapalanie granatu, tenże z niewiadomej przyczyny wybuchł mu w ręku. Skutki wybuchu były straszne. Odłamek granatu zabił porucznika na miejscu, trafiając w tył głowy, łamiąc podstawę czaszki i więznąc w mózgu. Drobne odłamki granatu porwały mundur stojącemu obok plutonowemu Szmidtowi Michałowi i raniły go w palce. Powodem przedwczesnego wybuchu była wewnętrzna wada granatu systemu niemieckiego 16 b.

OBSADZAĆ DRZEWAMI OWOCOWEMI WSZYSTKIE DROGI W POLSCE! Jak donoszą pisma pomorskie dochód ze sprzedaży owoców z drogowych drzew owocowych przyniosła powiatom pomorskim znaczne dochody, około 15—20 tysięcy złotych za jednorazową dzierżawę. Fakt ten powinien zachęcić nietylko powiaty, lecz gminy wiejskie do obsadzania dróg drzewami owocowemi, z których mogą zyskać ładne dochody na utrzymanie dróg w porządku. Przykładem niechaj nam służą Czechosłowacja i Niemcy, w których drogi posiadają piękne aleje wyborowych drzew owocowych. Kiedyż wszystkie drogi w Polsce wydadzą takie owoce! U nas zamiast gruszki czy jabłka często na głowę podróżnego pada odwieczny owoc naszej prowincjonalnej kultury — kamień, cegła lub kulka browninga.

Katastrofa kolejowa w Warszawie

Worszawa. (Tel. Wł.). Wczoraj na dworcu wschodnim około godz. 6 rano wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Mianowicie pociąg osobowy z Siedlec przybył na stację zawcześnie i **wpadł na manewrujące wagony.** Skutki zderzenia były katastrofalne. **Kilka wagonów zostało roztrzaskanych, 6 osób ciężko rannych, kilkanaście osób lżej rannych. Straty są wielkie.**

Prowadzone są dochodzenia dla wykrycia winowajców.

Nagonka na urzędników Małopolski.

Zbadaj rzecz dokładnie, zanim wystąpisz z zarzutami!

(Telefonem)

Lwów, 4 sierpnia.

Na posiedzeniu Senatu sen. **Kędzior wystąpił z zarzutem, że w administracji skarbowej w Małopolsce jest obecnie więcej urzędników, aniżeli było za czasów austrjackich.**

Wobec tego **Ministerstwo Skarbu** komunikuje: Etat osobowy b. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie i podległych jej urzędów **wynosił w r. 1914 urzędników 4503.** Etat ten nie obejmował niższych funkcjonarjuszy Kontroli Skarbowej **w liczbie 1961 osób, ogółem więc etat r. 1914 b. Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie stanowił 6464 osób.** Nie wliczono tu pomocników kancelaryjnych, płatnych ze specjalnego ryczałtu, których liczba nie ustalona ściśle, wynosiła jednak kilkaset osób.

Natomiast **etat osobowy Izb Skarbowych oraz podległych im urzędów na r. 1924** — wliczając 175 pomocników kancelaryjnych oraz 473 niższych funkcjonarjuszy Kontroli Skarbowej — **przewiduje 4826 urzędników.** Doliczając do etatów Izb Skarbowych etat Lwowskiej Dyrekcji Ceł w liczbie **246 osób, otrzymujemy**

5072 urzędników,

co w porównaniu z etatem r. 1914 stanowi etat mniejszy o 1392 osoby.

Komuniści chcieli proklamować strajk powszechny.

Warszawa. (AW). **Komuniści** w Warszawie **zamierzają proklamować strajk powszechny w Warszawie, jako protest przeciwko 10-cio godzinnemu dniu pracy na Śląsku.**

Strajk niema żadnych widoków powodzenia.

Krwawe starcia na wiecu komunistów w Warszawie.

Warszawa. (AW). **W teatrze ludowym na ul. Żelaznej odbył się wiec P. P. S., który zebrał kilka tysięcy osób. Wiecowi usiłowali przeszkodzić komuniści, których wiecownicy poturbowali.**

Warszawa. (PAT). Polska partja socjalistyczna zwołała wiec do sali teatru powszechnego w **sprawie bezrobocia i 8-mio godzinnego dnia pracy.** Na wiec ten **przybyła liczna grupa komunistów w zamiarze propagowania haseł komunistycznych. P. P. S.** nie chciała dopuścić do głosu mowców komunistycznych, przez co też **zostały przerwane obrady** i w następstwie tego **przyszło do krwawego starcia między komunistami a P. P. S.**

Komunista, nazwiskiem **Biały rzucił się z nożem na jednego z członków P. P. S. i raniąc go począł uciekać.** Inny komunista, idąc w sukurs Białemu, **począł strzelać,** mimo, że policja bezpośrednio interwenjowała.

Komunista Biały, któremu kula przebiła płuca, przewieziony został do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Oprócz Białego **11 osób odniosło rany.** Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. Na wiec przybył również poseł **Królikowski, którego usunięto ze sali i nie dopuszczono do głosu.**

Aresztowania wśród komunistów w Warszawie.

Warszawa. (Tel. Wł.). W związku z wczorajszemi krwawemi zajściami na wiecu P. P. S. organa **policji politycznej dokonały w nocy szeregu aresztowań wśród komunistów** Wczoraj przesłuchano na policji aresztowane osoby.

W związku z interwencją policji wydarzyła się dość niezwykła katastrofa. Mianowicie rezerwa policji, wezwana na miejsce zajść, **jechała szybko w automobilu ciężarowym. W pewnym momencie boczna ściana drewniana automobilu pękła pod naporem policjantów i 28 z nich wypadło na bruk, 10 policjantów uległo silniejszym potłuczeniom a nawet złamaniu rąk i nóg.**

Groźna sytuacja na granicy grecko-bułgarskiej

Grecki sztab jeneralny zamierza podjąć akcję wojskową celem przepędzenia band bułgarskich.

Wiedeń. (AW). „Neue Freie Presse“ podaje wiadomość o **poważnej sytuacji na granicy grecko-bułgarskiej.**

Między oddziałami greckiemi a bandami macedońskiemi przyszło ponownie do walki, w której padło siedemnastu komitadżi.

Grecki sztab generalny zawiadomił rząd, iż będzie zmuszony podjąć akcję wojskową dla przepędzenia band bułgarskich, prosząc o powiadomienie o tem mocarstwa i zwrócenie uwagi na ewentualne następstwa. Poseł grecki w Sofji otrzymał polecenie podjęcia energicznych kroków u rządu bułgarskiego.

Rumunja i Turcja stłumią zbrojnie powstanie w Bułgarji.

Wiedeń. (AW.) Agencja Kor Ost donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński jest zdecydowanym przeciwdziałać **przewrotowi Bułgarji, który ma być dokonany przez Bułgarską partję agrarną w związku z organizacjami macedońskiemi.**

Na granicy bułgarskiej skoncentrowano znaczne siły wojskowe. Attache wojskowy w Sofji otrzymał polecenie wyjazdu.

Również i Turcja ma wziąć udział w stłumieniu powstania macedońskiego.

To samo źródło donosi, że w Bukareszcie odbyła się pod przewodnictwem prezesa ministrów Bratianu **nadzwyczajna rada ministrów. Wyniki posiedzenia zachowane są w ścisłej tajemnicy.** Policja wydała ostre zarządzenia przeciw rozszerzaniu niepokojących pogłosek.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

PRZED NOWĄ KONFERENCJĄ MAŁEJ ENTENTY

Belgrad. (AW). Wobec życzenia Benesza spotkania się z nowym jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem, odpowiedział Marinkowicz natychmiast, że postara się porozumieć z Beneszem jeszcze w ciągu miesiąca sierpnia. Prawdopodobnie wkrótce potem spotkaniu odbędzie się **ponowna konferencja Małej Ententy, spowodowana zmianą rządu w Jugosławji.**

LIKWIDACJA POWSTANIA W BRAZYLJI.

Wiedeń. (AW). Donoszą z Londynu, że brazylijskie wojska rządowe **dogoniły cofających się powstańców pod Retucatl.** Wywiązała się potyczka, jednak na razie bez rezultatów. W najbliższych dniach mają być rozpoczęte operacje wojskowe na większą skalę. Szkody w okolicach San Paulo wynoszą wedle pobieżnych oszacowań **10 miljonów dolarów.**

POSZUKIWANIA ZA ZWŁOKAMI MATTEOTIEGO.

Rzym. (AW). Na skutek rewelacji Zamboniego zarządzono ekshumację nieznanych zwłok, pochowanych na cmentarzu Campo Verano dnia 16 czerwca. Władze są zdecydowane stwierdzić, czy **idzie tu o zwłoki Matteotiego.**

KURS FRANKA PODNIÓSŁ SIĘ!

Paryż. (AW). **Pod wpływem wiadomości o pomyślnym wyniku narad w Londynie, kurs franka doznał znacznej poprawy.**

PRZENIESIENIE ZWŁOK PAPIEŻA LEONA XIII.

Rzym. (PAT). Zapowiadają tu uroczyste przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII z bazyliki św. Piotra do kościoła Jana Laterańskiego, w którym jeszcze za życia Papież Leon XIII wzniósł sobie grobowiec, polecając się tam pochować.

Prezydent Wojciechowski w Bydgoszczy podczas polskich regat.

Bydgoszcz. (AW). W niedzielę o godz. 9-ej rano przybył do Bydgoszczy prezydent Wojciechowski. Po nabożeństwie p. Prezydenta uroczyście przyjmowała Rada miejska. O godz. 11-ej p. Prezydent objechał Stary Rynek, żywo interesując się zabytkami Starej Bydgoszczy.

Następnie p. Prezydent udał się na boisko „Sokołów“, gdzie odebrał raport od związków wojskowych i sportowych, a następnie **przyglądał się popisom gimnastycznym „Sokołów“ i towarzystw sportowych.** O godz. 11.30 prezydent miasta podejmował dostojnego Gościa śniadaniem.

O godz. 2-ej popołudniu p. Prezydent Wojciechowski udał się parostatkiem do Brdyujścia na regaty, a następnie zwiedził śluzę, łączącą Brdę z Wisłą. O godzinie 8-ej wieczorem odbył się obiad u prezydenta miasta.

Miasto udekorowano pięknie zielenią i chorągwiami. Przy zbiegu ulic Dworcowej i Zygmuntowskiej naprzeciw dworca ustawiono łuk tryumfalny w kształcie dwóch baszt. Dwie inne bramy triumfalne wzniesiono przy zbiegu ulic Śniadeckich i Dworcowej, oraz Gdańskiej i Dworcowej. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał p. Prezydent utworzył się szpaler cechów z chorągwiami, Sokołów i młodzieży szkolnej. Podczas przejazdu p. Prezydenta orkiestra grała hymn narodowy. Wieczorem miasto iluminowano. Oddziały wojskowe załogi miejscowej do późna przeciągały ulicami z orkiestrami.

Co mówił p. Prezydent w Bydgoszczy.

Najskuteczniejszym orężem, którzy Polacy dziś wydobywać muszą jest praca najusilniejsza uzbrojona w doskonałą wiedzę.

Bydgoszcz. (PAT). W sali Rady miejskiej na przemówienie powitalne prezesa rady miejskiej, Janickiego **odpowiedział Prezydent Rzeczypospolitej:**

Panie Prezesie! Nie poznałem was jeszcze tak, aby móc wystąpić z radami w tych sprawach, które wskazywałeś w swojem przemówieniu.

Zwróciła uwagę moją tylko Pańska skromność w ocenie tego, co nazywacie twardością waszego charakteru. Nabyliście jej w długoletniej wojnie gospodarczej i kulturalnej z zaborcami.

Tę twardość charakteru uważam za zaletę i nie chciałbym, aby się jej wyzbywali. Nie widzę również odstępywania od idei, odziedziczonej po przodkach i zastąpienia jej nowemi.

Wasi myśliciele, poeci, mężowie stanu daleko patrzeli w przyszłość. Jeżeli myślą będziemy sięgać do najpiękniejszych tradycyj w okresie konstytucji 3 Maja i tych myśli, które nam zostawili pisarze w ubiegłym wieku, to dobiega okres spełnienia zaszczytnego tego, do czego oni dążyli.

Grzeszyliśmy często miękkością naszego charakteru. Teraz trzeba być twardymi, trzymać się **silnie rzeczywistości, być realnymi, nie poddawać się wyobraźni zwłaszcza na kresach.** To są rodzaty obecne Polski.

Rozwinięcie tutaj placówek centralnych, administracyjnych i kulturalnych, o których mówiłeś w przemówieniu swojem Panie Prezydencie, **niewątpliwie znajdzie,** chociaż może nie tak prędko, jakby wasze chciały serca, **pomyślne rozstrzygnięcie. Są one bądź co bądź przedmiotem rozważania rządu.**

Pragnę, aby Bydgoszcz rozwijała się niemniej świetnie, niż za czasów intenzywnej pracy dla celów niemieckich i nie tylko, że stanie się świetniejsza, bo pracujecie teraz wolni we własnym domu i praca wasza nie jest oparta na niczyjej krzywdzie.

Dlatego mogę was tylko zachęcić do dalszej, **wytrwałej pracy, której dziś najwięcej Polsce potrzeba.**

Najskuteczniejszym orężem, który Polacy dziś wydobyć muszą, jest praca najusilniejsza, uzbrojona w doskonałą wiedzę.

Nie wątpię, że na tem polu **potraficie skutecznie rywalizować z Polakami innych dzielnic.**

Szczęść Wam Boże!

Kto zdobył mistrzowstwo Polski?

Warszawiacy górą!

Warszawa. (AW). Podczas polskich regat w Bydgoszczy, które odbyły się w obecności Prezydenta w Brdyujściu, **mistrzostwo Polski w biegu czwórek, zdobyły dwie warszawskie obsady A. Z. S., a w biegu ósemek, warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.**

Ze stolicy Polski.

STAN ZDROWIA GEN. SIKORSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ w niedzielę wskutek przedwczesnego wstania z łóżka i przystąpienia do zajęć. Gen. Sikorski przerwał wszystkie zajęcia, zastępuje go gen. Zwierzchowski.

MINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ DAROWSKI zgłosił prośbę o dymisję, której Prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów nie przyjął.

SZEF SZTABU GEN. HALLER wydał przyjęcie na cześć wojskowej misji tureckiej.

NOWY MINISTER SPRAW ZAGRAN. SKRZYŃSKI PEWNY POPARCIA PRASY NIEMIECKIEJ. Dzienniki wczorajsze donoszą, iż „Oberschl. Curier“, omawiając wywiad z ministrem Skrzyńskim, pisze, że jeżeli polityka Skrzyńskiego pójdzie po linji wytkniętej w wywiadzie, nowy minister może być pewny poparcia ze strony prasy niemieckiej.

ZGON FRANCISZKA NOWODWORSKIEGO. W Warszawie zmarł Franciszek Nowodworski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, b. poseł do Dumy rosyjskiej.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA POCIĄGU Z EKSPONATAMI NA WYSTAWĘ POLSKĄ W KONSTANTYNOPOLU odbędzie się dnia 5-go sierpnia, we wtorek rano na dworcu osobowym Warszawa—Praga. Uroczystość tę zaszczycić ma swą obecnością p. Prezydent Rzplitej oraz przedstawiciele rządu, władz ustawodawczych i zainteresowanych instytucyj społecznych. Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra reprezentacyjna majora Sielskiego. Wytwórnia doświadczalna związku artystów kinematograficznych wykona zdjęcia.

WIZY DLA PRZYJEŻDŻAJĄCYCH DO POLSKI OBCOKRAJOWCÓW. Ministerstwo Spraw Zagr. uprościło wydawanie wiz na przyjazd do Polski obcokrajowców w celach gospodarczych. Wizy te udzielane będą przez Konsulaty polskie zagranicą na podstawie bezpośredniej opinji władz administracyjnych — przemysłowych i górniczych II-ej instancji, czyli wojewódzkich wydziałów przemysłowych lub też wyższych urzędów górniczych. W ten sposób władze centralne odciążone zostaną od tej pracy, zatrzymując jedynie kontrolę i instrukcje ogólne.

INTERPELACJA SEJMOWA W SPRAWIE EKSPORTU JAJ. W ostatnim dniu sesji sejmowej kilka klubów sejmowych (Wyzwolenie, Piast, Ch.-D. i Związek Lud.-Nar.) zainterpelowało p. Ministra przemysłu i handlu, zapytując go, czy znane mu jest przesilenie w jajczarskim handlu eksportowym, oraz, co zamierza uczynić, by zaradzić grożącej działowi temu eksportu ruinie. P. minister Kiedroń odpowiedział, że stan ten znany mu jest, wobec tego zaś, że wywołany jest zbyt wygórowanemi opłatami wywozowemi, zamierza w porozumieniu z p. Ministrem skarbu wydać w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenia.

ZAKAZ PRZYWOZU ALKOHOLU ETYLOWEGO Z ZAGRANICY. Ministerstwo Skarbu na przyszłość odmawiać będzie wydawania pozwoleń na przywóz z zagranicy alkoholu etylowego, gdyż alkohol ten może być wyrabiany w Polsce.

JAN PROCNER.

Doktór Ryszard Gonzaga.

5)

W tem zaciszny wirywarz marzenia rozświatliła krwawym blaskiem groźna błyskawica. Wykwitła ona wspaniałą łodygą z nieznanych dali, gdzie tajemne runy praduszy czekają na dzień poznania.

Myśli Izabeli rozpierzchnęły się trwożnie.

Znowu wróciła. Ciało Izabelli zaczęło drgać, rzucone konwulsyjnemi drgawkami. Cichy jęk rozległ się w mrocznym pokoju. Po chwili zdrętwiałe ciało wyprężyło się w bolesnym kurczu. Twarz przyoblekła się maską cierpienia. A duch Izabelli odłączył się od ciała i rozpłynął w ciemnościach posłuszny rozkazowi doktora Gonzagi.

IV.

Królski szczękając ze strachu zębami opadł bez sił na fotel. Rewski gorączkowym krokiem chodził z kąta w kąt. Niewytłomaczony niczem wypadek zdetonował przyjaciół. Potargana na drobne kawałki ćwiartka papieru ubieliła puszysty dywan rozrzuconemi płatkami.

Rybie oczy Królskiego chytrze błysnęły. Prawie szeptem zaczął mówić. Natura detektywa wzięła górę nad przestrachem.

— Wiesz, Zbyszku, to jest... to jest — obejrzał się trwożnie i wyrzucił ze siebie ochrypłym głosem — sprawa Gonzagi.

Rewski stanął nagłym ruchem, jakby nogi zaryły się mu w podłodze.

— Przypuszczasz.

— Jestem tego pewien. Legendy, krążące naokoło osoby doktora przybierają konkretne formy.

— Nie umię sobie tego wytłomaczyć, jakim sposobem mógł doktór wyrwać nam tę ćwiartkę papieru.

— Tajemne siły.

Zbigniew zaśmiał się wesoło.

— Bajki.

— Lepiej siedź cicho, bo znów co się stanie.

— Niech się stanie.

— Nieradzę ci wyzywać do walki doktora. Naprzeciw niego jesteśmy bezsilnemi kartami .

— Nic mnie od tej walki nie odciągnie. A zresztą poco walka. Będę się starał tylko odszukać jego towarzyszkę i wyznam jej swą miłość. To jest moje jedyne pragnienie.

— Mój Zbyszku, twoje marzenia są mrzonkami. Ona jest napewno pod wpływem doktora Ryszarda. Daremny będzie twój trud. — Strofował Królski. — Nie masz co nad tem myśleć. Głową muru nie przebijesz. Siadajmy lepiej do pracy. Widzisz tam, leżą na biurku akta śledztwa i nasze notatki ze zbrodni w Wilnie. Założyłbym się, że literki mrugają na nas zachęcająco. Chcą poflirtować z nami.

Zbigniew niczem posłuszne dziecko, westchnął ciężko, przegarnął bujną czuprynę i usiadł przy biurku. Królski przysunął się z fotelem i pykając małą fajeczkę zerkał z pod oka na przyjaciela. Rewski chwilę wiercił się na krześle, potem zaklął z cicha i utonął po uszy w aktach, zapominając o bożym świecie. Po chwili zaszeleściło coś. Królski udał, że nie słyszy tego szmeru i bacznie przyglądał się niebieskawym kłębom dymu. Trzask powtórzył się. Nie mogąc znieść milczenia trącił w bok Rewskiego:

— Zbyszku!

— Co?

— Słyszysz?

— Aha!

— Co to?

— Meble się rozsychają.

— Meble się rozsychają. — powtórzył z przekąsem Królski — Napewno ktoś tu znowu przyszedł.

— Ciekawym poco?

— Pilnować nas.

— Zwarjowałeś.

— Mówię ci.

— Idjota jesteś.

(C. d. n.).

TEATRALJA.

DLACZEGO DYR. SZPAKIEWICZ

popełnił zamach samobójczy?

Toruń. (Tel. wł.). Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się, że w stanie zdrowia dyrektora teatru toruńskiego, Szpakiewicza, zaszło polepszenie, tak, iż **jest zupełna nadzieja utrzymania go przy życiu. Kula przeszła między sercem a śledzioną, nie kalecząc obu tych organów.** Strzał był jednak **bardzo niebezpieczny** i przy milimetralnie innym kierunku byłby spowodował śmierć.

Nieprawdą jest, by przyczyną samobójstwa dyr. Szpakiewicza były **stosunki rodzinne,** bo te **były i są jaknajlepsze.**

Z poufnych źródeł dowiadujemy się, że **przyczyną samobójstwa było rozdrażnienie nerwowe, wywołane przykrościami czysto zawodowemi.**

Dyrektor **Szpakiewicz po czteroletniej pracy postawił teatr toruński na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zjednał sobie powszechny szacunek** w mieście, **odnosił się z wielką przyjaźnią do swoich współpracowników i artystów, a gdy z ich właśnie strony spotkały go dotkliwe przykrości, jego nerwy tego nie przetrzymały.**

———

„RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ W OGNIU.

Na wiadomość, że Mascagni pisze nową operę, dzienniki włoskie przypominają mało znany szczegół z życia słynnego kompozytora.

W młodych latach Mascagni, poróżniwszy się z ojcem, który chciał koniecznie zrobić z niego prawnika, żył w wielkiej biedzie.

Właśnie **kończył „Rycerskość wieśniaczą“.** był jednak tak niezadowolony z tej pracy, którą **przerabiał bez końca,** że raz, **w przystępie rozpaczy, rzucił cały rękopis do ognia, płonącego na kominku.**

Na szczęście **spostrzegła to żona kompozytora i wyrwała z płomieni.** Tak ocalała „Rycerskość wieśniacza“, która przyniosła, jak wiadomo, Mascagni'emu obok sławy — olbrzymie dochody.

———

„TANIEC OWADÓW“ LEHARA.

powodem skandalicznego procesu.

Operetka Franciszka **Lehara** pod tyt. „Taniec Owadów“ weszła przed niedawnem na repertuar teatru „Ba-ta-clan“ w Paryżu.

Okazało się, że **librecista Lehara,** Włoch **Lombrosso popełnił plagjat,** zaczerpnąwszy nietylko treść, ale **przepisawszy wprost cały trzeci akt z farsy Hennequin'a.** Oczywiście **zrobił się skandal, obłożono aresztem tantjemę Lehara i wytoczono proces.**

———

ZGON NA SCENIE.

Przed kilkoma tygodniami na scenie teatru Nottingham wystawiono wesołą komedyjkę „Tum and Bob“, zawierająca między innemi scenę bójki pomiędzy dwoma pijakami.

Grający rolę jednego z pijaków, aktor John O'Holloran, mający pochwycić w tej scenie butelkę, stojącą na stole, zachwiał się i upadł. Publiczność powitała to śmiechem, koledzy jednak O'Hollorana spostrzegli, że blednie, dali więc znak, aby opuszczono kurtynę i wynieśli bezwładnego za kulisy, gdzie lekarz stwierdził zgon wskutek udaru sercowego.

Przedstawienie przerwano, publiczność jednak długo nie chciała jeszcze opuścić sali teatralnej, podejrzewając w tej przerwie podstęp ze strony aktorów. Wreszcie policja musiała opróżnić salę.

Listy z kraju.

Walka prokuratora tarnowskiego z „Rozwojem“.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Tarnów, 4 sierpnia.

Niedawno **pisaliśmy o „tygodniowej wojnie żydostwa z „Rozwojem“ w Tarnowie,** jak żydzi zdarli afisze „Rozwoju“, zapowiadające odczyt o „niebezpieczeństwie żydowskiem“ i **jak policja za to na żądanie żydów zrobiła doniesienie na prezesa „Rozwoju“ o rozpowszechnianie „podburzających przeciw żydom afiszów“,** a oto **prokuratura, jakgdyby nie miała gorszych zbrodniarzy politycznych i cywilnych do ścigania, chwali się sama w piśmidle socjalistycznem z konfiskaty afiszu rozwojowego, przyłączając się do szyderczej nazwy, jaką żydzi dają polskiemu, chrześcijańskiemu „Towarzystwu Rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła narodowego“,** a za żydami powtarzają ją socjaliści, **nazywając je „Rozbojem“.** — Oto co pisze:

SPROSTOWANIE. Prokuratura przy sądzie okręgowym w Tarnowie przesyła następujące sprostowanie:

Odnośnie do notatki, umieszczonej na stronie 6-ej w Kronice „Gazety tarnowskiej“ z dnia 11 lipca 1924 r. Nr 18, a zatytułowanej **„Rozbój w Tarnowie“** — upraszam na zasadzie § 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862, Nr 6 r. 1863 o zamieszczenie w najbliższym numerze pisma periodycznego „Gazeta tarnowska“ następującego sprostowania: (w sposób w tymże paragrafie przepisany): „Nieprawdą jest jakoby Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Tarnowie nie skonfiskowała afisza „Rozwoju“ o podburzającej treści, zapewniającego odczyt p. Zajączka z Łodzi o niebezpieczeństwie żydowskiem.

Natomiast prawdą jest, że Prokuratura afisz ten skonfiskowała i że konfiskata ta wyrokiem Sądu okręgowego w Tarnowie, jako prasowego, z dnia 5 lipca 1924 Pr. 8-24 zatwierdzoną została.

Prokurator przy Sądzie okręgowym
w. z. (Podpis nieczytelny).

Podpis prokuratora **nieczytelny** prawdopodobnie **z tego powodu, że** albo **się wstydzi, że sam** tym sposobem **wysługuje się żydom,** radby więc swoje nazwisko ukryć przed chrześcijanami, albo też **wstydzi się, że towarzystwo o najszlachetniejszych celach uważa za towarzystwo „rozboju“,** albo **chce pokazać, że sam jest socjalistą,** i w swoich ultrademokratycznych poglądach **nie widzi w Państwie Polskiem różnicy między rzetelnymi obywatelami Polski, a żydowskimi pasożytniczymi i politycznie** i ekonomicznie **wrogo dla Polski usposobionymi przybłędami,** albo kieruje się poczciwą zasadą: „nie drażnić wroga“.

Nawiasem zaś dodaję, że **przed dwoma laty wydawał prezes Tow. „Rozwoju“ w Tarnowie pismo pod nazwą: „Gazeta Tarnowska“,** pismo to miało tendencje towarzystwa „Rozwoju“. Z powodu strajku drukarskiego w czasie wyborów do Sejmu zaprzestało je wydawać.

Po strajku **socjaliści, nie pytając się redaktora o pozwolenie, mimo, że nigdzie redakcja nie ogłosiła, iż „Gazeta Tarnowska“ przestała wychodzić, ukradli tę nazwę dla siebie,** sądząc, że tem skaptują dawnych czytelników „Gazety Tarnowskiej“ o „rozwojowej“ idei.

Redaktor dawnej „Gazety Tarnowskiej“ nie miał pieniędzy na proces cywilny ze socjalistami o skradzenie mu firmy, zwraca się więc przez korespondenta do „Gońca“, piętnując tą drogą to postąpienie socjalistów i dziwi się, że prokurator tarnowski o nieczytelnem nazwisku dostarcza socjalistycznemu pismu materjału gazeciarskiego.

——— o o o ———

Ciężkie położenie emerytów kolejowych.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).

Stryj, 4 sierpnia.

W ostatnich dniach lipca odbyło się tu zebranie miejscowego Koła emerytów kolejowych, na którem delegaci Koła składali sprawozdania z wieców, odbytych w Przemyślu i Lwowie.

Na zebranie to jawił się liczny zastęp tych nieszczęśliwych członków społeczeństwa, którzy **od lat pięciu bez powodzenia walczą o swe słuszne prawa.** Kwestja małopolskich emerytów nabiera znamion **szczególnej krzywdy,** skoro się zważy, iż **dotyka ona licznej rzeczy pracowników, którzy pracowali długie lata bynajmniej nie dla zaborców, lecz dla własnego społeczeństwa i narodu...**

Na zebraniu usiłował wprowadzić momenty polityczne jeden z emerytów, stojących obecnie przy czerwonym żłóbku miejscowej Kasy chorych, wyrażając się niezgodnie z prawdą, o rzekomo nieżyczliwem stanowisku posła **Mączyńskiego** na zebraniu lwowskiem i czyniąc głupie ironiczne aluzje pod adresem tut. posła **Dunina.** Należytą odprawę dali mu p. **Fichtell,** członkowie zebrania i reprezentant stronnictw Jedności Narodowej p. **Dr Patryn,** który omówił trudności zagadnienia emerytalnego i złożył świadczenie, że **posłowie stronnictw narodowych za całą siłą poprą w czasie najbliższej sesji sejmowej słuszne postulaty emerytów w myśl sześciu rezolucji wiecu lwowskiego i przyrzekł** — na prośbę zebranych — **uprosić posłów** pp. Zagajewskiego i Dołanowicza, aby przybywszy do Stryja, przedstawili ogółowi emerytów autentycznie sprawę ich uposażenia i jej widoki na przyszłość.

Świat kobiet.

Gorkij o kobiecie.

Pismo nowojorskie „The Nation“ zamieszcza interwiew swego korespondenta ze słynnym pisarzem rosyjskim, **Maksymem Gorkim,** na temat: kwestji kobiecej: Oto, co mówi Gorkij:

„Najwyższem zadaniem kobiety jest — **dawać natchnienie mężczyźnie, wlewać w jego duszę i umysł płomień zapału, umiłowania życia i pragnienia dokonania czegoś wielkiego;** kobieta sama przez się nie jest twórczą: **jest w niej tylko wielka potężna siła, pobudzająca mężczyznę do twórczości.**

Największe postacie kobiece, znane nam z dziejów świata, są to typy królowych — pszczół, których zadaniem jest pobudzanie do pracy pszczół-robotnic.

Oczywiście zdarzają się też i wyjątki. Taka **Katarzyna Wielka** np. zdziałała znacznie więcej na polu kultury i cywilizacji, niż Piotr Wielki przez 30 lat wytężonej pracy. **Marta Borecka** potrafiła przeciwstawić się Iwanowi Groźnemu bardziej stanowczo i z większą odwagą i siłą woli, niż ktokolwiek bądź inny z jego otoczenia. Jeden z najwspanialszych okresów w dziejach rozwoju państwa angielskiego związany jest nierozerwalnie z nazwiskiem **królowej Elżbiety.** Realny umysł i bystry wzrok **Izabelli hiszpańskiej,** sięgający daleko w przyszłość, umożliwił Kolumbowi dokonanie dzieła, którem wzgardzili inni władcy Europy, uważając je za utopijną mrzonkę.

Przechodząc do innej dziedziny — zastanówmy się nad rolą, jaką odegrała **George Sand** na tle swej epoki. Nie miała ona, mojem zdaniem, zbyt wielkiego talentu pisarskiego, lecz genjusz jej polegał na niezwykłym darze wyszukiwania ludzi utalentowanych i pobudzenia ich twórczości.

Widzimy, jaki silny wpływ wywarła na twórczości takich ludzi, jak Chopin, Liszt, Musset, Turgieniew i Dostojewski“.

W tem miejscu rozmówca Gorkiego przypomniał mu jego apel **„do matek całego świata“,** ogłoszony na początku wojny, **wzywający kobiety do przeciwstawienia się na przyszłość wszelkim zatargom wojennym.**

„W was kobietach-matkach — wołał w tem płomiennem orędziu poeta — **tkwi jedyna, wieczysta, niezmożona siła. Wy jesteście nieśmiertelnymi wrogami śmierci. Wy jesteście tą potęgą, która walczy bezustannie, niestrudzenie — i zawsze zwycięża“.**

— „Proszę nie zapominać — odparł na to Gorkij — że na życie można patrzeć z dwóch punktów widzenia. Jedna jego strona — wyraziłbym się — jest materjalną: druga intelektualną, spekulatywną. **Kobieta jest główną przedstawicielką życia uczuciowego, głównym wrogiem nędzy i głodu.** Miłość jej, zrazu zacieśniona do najbliższych zadań, uchronienia od głodu własnego dziecka, rozszerza się stopniowo coraz bardziej; **pragnie ona, by wszyscy ludzie** — nie tylko jej mąż, bracia, siostry, lecz cały świat, wszystkie rodziny, na nim istniejące — **odpędziły od siebie widmo głodu“.**

— „Cóż pan myśli o ruchu kobiecym wogóle?“

— „Mojem zdaniem, pole pracy kobiety musi być wyraźnie nieokreślone.

Tak np. nie wyobrażam sobie, aby mogła ona zdziałać dużo na polu prawa, ustawodawstwa itd. Konstytucja, opracowana i napisana przez kobiety byłaby z pewnością całkowicie nie do przyjęcia, gdyż kobiety nie mają w tej dziedzinie ani wiedzy, ani doświadczenia. Natomiast **we wszystkich zagadnieniach czysto materjalnych, tak jak hygjena, aprowizacja, kwestja mieszkaniowa, gospodarcza itd. — zdanie kobiety może być niezmiernie cennem, nierównie cenniejszem nawet, niż zdanie mężczyzny;** z pewnością udział kobiet w regulowaniu tych ważnych zagadnień dałby wyniki jak najbardziej dodatnie.

Z tego względu **uważałbym za bardzo wskazane wybieranie kobiet do parlamentów.** Współpraca ich z posłami — mężczyznami **mogłaby przyczynić się do wszechstronnego oświetlenia wielu dziedzin życia gospodarczego i etycznego, które wychodzą z pod obserwacji mężczyzny“.**

Z DNIA.

KLEMENSIEWICZ—LEDNICKI.

Bohater haniebnego procesu listopadowego, towarzysz-ziemianin, krwawy Klemensiewicz otrzymał — jak podaje „Naprzód“ organ triumfatorów z dnia 6 listopada — od p. Aleksandra Lednickiego z Warszawy depeszę następującej treści:

Triumf prawdy i rozwagi politycznej daje wielką satysfakcję. Ściskam też serdecznie dłoń Waszą Lednicki“.

I uścisnęli sobie dłonie, ten, który powodowany „rozwagą polityczną“ rozwiązywał wojsko polskie w roku 1917 i 1918 w Rosji z tym, który również w myśl tej samej „rozwagi politycznej“ „rozwiązywał“ wojsko polskie na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 roku.

Z „wielką satysfakcją“ uścisnęli sobie serdecznie dłonie... Klemensiewicz—Lednicki, dwaj pogromcy... Wojsk Polskich!

SKRWAWIONE KWIATY.

„Naprzód“ z dnia 5 b. m. pisze:

„Delegaci Związków Zawodowych oraz **uwolnieni z procesu listopadowego** udali się wczoraj na cmentarz Rakowicki i **złożyli kwiaty na grobach ofiar** cywilnych i **wojskowych 6 listopada.**

„Złożyli kwiaty na grobach ofiar wojskowych 6 listopada“.

Kto złożył? — Uwolnieni z procesu listopadowego!

A więc **Hoffman,** który 5 listopada wzywał do walki „na zabój“, **Firecka,** która wołała, aby „tych s...“ synów rozstrzeliwać jak psów“, **Rejtarow,** który do leżącego w krwi własnej na bruku oficera krzyczał: „widzisz ty s... synu, mówiłeś, że krew się poleje, a tymczasem twoja się leje“. **Zając,** który wydawał komendę do strzału, **Gallas, Ślepy Mietek** i inni, którzy strzelali właśnie do tych pomordowanych i cicho śpiących w mogiłach ułanów.

A teraz składają kwiaty na ich grobach...

Czyżby ekspijacja?!

Nie, to tylko **obłuda i cynizm!**

To tylko dalszy ciąg tego **„krwawego i podniosłego dnia, jaki proletarjat krakowski zapisał w swych dziejach... Tryumf na całej linji“!**

Ale kwiaty te nie zbeszczeszczą grobów pomordowanych bohaterów!

Tryumfatorom wolno dziś wszystko!

Wolno z cyniczną obłudą skrwawionemi rękoma sypać kwiaty na groby swych ofiar...

„Tryumf na całej linji“!

Gwałtu! Co się dzieje!

Dole i niedole kamieniczników.

— Słyszałem, że pan kamienicę swoją podwyższył o dwa piętra?

— Tak, panie, to **jedyna podwyżka,** na jaką sobie obecnie właściciel domu pozwolić może.

— No i tem przyjemniejsza, że prawie zawsze **cudzym kosztem,** tj. nadbudowującego **lokatora,** który w ten sposób przychodzi w posiadanie mieszkania.

——— ooo ———

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Halka“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Dolly“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Szkatułka życia i śmierci“, bajka wschodnia **w 6 aktach.**

Reduta: „W szponach szpiega“, sensacyjny dramat w 6 aktach, ponadto świetna **„Komedja amerykańska“.**

Sztuka: Harold Lloyd, komik świata w swoich 5 najnowszych komedjach.

Uciecha: „Ojciec jej dziecka“, dramat erotyczny.

Wanda: „Książę i maszynistka“, salonowy dramat w 6 aktach.

Warszawa: „Bohater Dżungli“. Film dla młodzieży dozwolony.

Zachęta: „Szatańska kuźnia“, dramat detektywiczny.

——o——

OSOBISTE. Kurator okręgu szkolnego krakowskiego p. Jan Owiński wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O OBROCIE. Ministerstwo Skarbu odroczyło dla instytucji kredytu krótkoterminowego, domów bankowych i kantorów wymiany termin do składania zeznań o obrocie za I. półrocze br. do dnia 1 września 1924 roku.

PRZED OTWARCIEM WYSTAWY MUZEUM NARODOWEGO W WIEŻY RATUSZOWEJ. Prace około urządzenia wystawy w wieży ratuszowej są już prawie na ukończeniu. Sala górna zupełnie została już urządzona z wyjątkiem dwóch witryn, które pomieszczą zabytki cechów krakowskich, które tak ściśle wiążą się z tradycją ratusza krakowskiego. Ciasna, wąska, gotycka klatka schodowa o niezmiernie wysokich stopniach ozdobiona została rzeźbami średniowiecza i renesansu.

Sala dolna otrzymuje ostatni wygląd, gdzie w rodzaju kaplicy imponuje Stwoszowski „Ogrojec“. Nad urządzeniem wystawy pracuje niezmordowanie służba Muzeum Narodowego pod kierownictwem kustosza dra Pałasińskiego.

ZWINIĘCIE DELEGATURY DYREKCJI CEŁ W KRAKOWIE. Jak donosi „Gazeta Lwowska“, w myśl reskryptu min. skarbu z dnia 7 lipca 1924 zarządza dyrekcja ceł zwinięcie delegatury lwowskiej dyrekcji ceł przy Izbie skarbowej w Krakowie z dniem 31 lipca 1924. Uprawnienia delegata, dotyczące admin.-celnych spraw, przejdą częściowo na kierownika urzędu celnego w Krakowie z wyjątkiem spraw celno-karnych, które pozostają nadal przy Izbie skarbowej w Krakowie.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO NA MOŚCIE DREWNIANYM NA WIŚLE. Na podstawie orzeczenia komisji, która w dniu 3 bm. zbadała stan mostu drewnianego na Wiśle, t. zw. „mostu podgórskiego“, ruch kołowy na moście tym ze względów bezpieczeństwa publiczne go w zupełności wstrzymano. Zezwolono jedynie tylko na ruch pieszy z tem, że zatrzymywanie się na moście jest niedopuszczalne. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

SPRAWA MORDERSTWA W ALWERNJI. Jak wiadomo, w kwietniu b. roku toczył się w tut. sądzie okr. karnym proces przeciwko Józefowi Fickowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa Jana i Albina Zgodomirskich w Alwernji. Sprawa ze względu na swoje tło stanowiła wówczas sensację w Krakowie. Osk. Ficek po tygodniowym procesie został uwolniony od zbrodni morderstwa a zasądzony jedynie został na 1 rok za występek przeciwko bezpieczeństwu życia. Wobec podobnego wyroku prokurator Wołoszczuk wniósł wówczas zażalenie nieważności. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa Ficka będzie rozpatrywana ponownie przed Najwyższym Trybunałem w Warszawie w pierwszych dniach września.

WŁAMANIE DO KASY TEATRU IM.. SŁOWACKIEGO. Wczoraj w godzinach popołudniowych jacyś nieznani sprawcy włamali się do kasy teatru im. Słowackiego i skradli z niej 456 zł. Dochodzenia w toku.

WALKA OPRYSZKA Z POLICJANTEM. Wczoraj przywieziono z Chrzanowa do Krakowa do szpitala św. Łazarza niejakiego Stachowicza Franciszka, który na jednej z ulic Chrzanowa wywołał bójkę z policjantem. W czasie bójki policjant musiał użyć w obronie własnego życia — broni. Stachowicz został ugodzony bagnetem w brzuch. Stachowicz jest znany policji jako opryszek.

NAPAD ULICZNY. Sobieraj Andrzej, zamieszkały w Prądniku Czerwonym napadł wczoraj wraz z bratem na ul. Warszawskiej pewną dziewczynę, przyczem potargał jej suknię.

PIJANA NIEDZIELA. Od szeregu tygodni co niedzielę — zapewne z powodu zakazu picia alkoholu — kwitnie w najlepsze pijaństwo, czego następstwem są napady i awantury uliczne. Wczorajsza niedziela osiągnęła w tym względzie rekord — wczoraj bowiem aresztowano za opilstwo około 30 osób.

Z uznaniem zaznaczamy, że policja już wreszcie bierze się energiczniej do walki z orgją pijaństwa, jakie się szerzy w Krakowie. Oby tylko gorliwość policji nie osłabła a może wtedy Kraków uwolni się od ciągłych bójek i awantur ulicznych, które od dłuższego czasu Kraków prześladują.

(KO) **ZMORA NAPADÓW NOŻOWNICZYCH.** Kraków zaczyna przybierać od pewnego czasu wygląd jakiegoś miasta na kresach wschodnich, gdzie człowiek ani chwili życia swego nie jest pewny. Napady nożownicze z osobistej zemsty, rabunek na ulicy nawet w śródmieściu stają się codziennym i nieodłącznym zjawiskiem życia. Z zaułków, gdzie kryje się zbrodniarz, z przedmieść Krakowa wyłania się bandyta, terroryzuje przechodniów i sam zaś ucieka bezkarnie a policja rzadko kiedy sprawcę przytrzyma. Dzień w dzień kronika policyjna notuje same napady nożownicze. Jak długo obywatel krakowski będzie terroryzowany przez tych opryszków? Domagamy się o jak najostrzejsze karanie winnych, żądamy od policji jak najenergiczniejszych dochodzeń.

Skończyły się złote czasy.

Banki również muszą wrócić do norm przedwojennych!

Warszawa, 4 sierpnia.

Minister Skarbu, Grabski, **podpisał rozporządzenie wykonawcze do dekretu o lichwie, regulujące stosowanie tego dekretu do działalności banku.** W myśl rozporządzenia **piątego każdego miesiąca banki przedstawiać mają Rządowi wykazy pobieranych procentów we wszystkich zasadniczych kategorjach operacji bankowych.**

Stopa procentowa **nie może przekraczać trzech od sta miesięcznie,** licząc **prócz normalnych 2 procent** jeszcze wydatki **administracyjne,** które **nie mogą przekraczać 1 procent.** Jednocześnie rozporządzenie ustala **trzymiesięczny termin dla zlikwidowania lub przejęcia na nowe warunki tych tranzakcji, które zawarte były przed wydaniem dekretu.**

Wisła opada.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Stan wody na Wiśle w ostatnich dwu dniach **znacznie się obniżył.**

Jak słychać, **opadły również wody w rzekach okolicznych tak, że niebezpieczeństwo dalszych wylewów zostało zażegnane.**

Zniżka barometryczna, jaką dała się zauważyć w ostatnich godzinach, **zapowiada dalsze opady atmosferyczne.**

Z powodu podmulenia torów kolejowych przez wezbrane potoki górskie, oraz licznych uszkodzeń nasypów, **pociągi od strony Zakopanego przychodzą do Krakowa ze znacznemi opóźnieniami.** Nad naprawą objektów kolejowych pracują masy robotników.

W dniu dzisiejszym **spodziewany już jest normalny ruch kolejowy.**

Rzeź żydów na parowcu rosyjskim.

Moskwa, 2 sierpnia.

Na parowiec, przepełniony pasażerami, a kursujący między Małkaszinem a Nowogrodem Siewierskim, dokonano **niebywale zuchwałego napadu,** którego ofiarami padli liczni pasażerowie, **niemal wyłącznie żydzi.**

Do parowca podjechał drugi statek, obsadzony **uzbrojonymi bandytami.** Zatrzymano parowiec pasażerski i przystąpiono do rewizji wielicznych pasażerów, nie żydów, **poczem wszystkich żydów mordowano, podrzynając im gardła, a trupy rzucano do rzeki.**

Banda zezwoliła na dalszą podróż dopiero wtedy, gdy już pozostali jedynie pasażerowie nie-żydzi. **Cały pokład okrętu zalany był krwią.** Ilości ofiar narazie jeszcze nie stwierdzono. **Z rzeki dotychczas wydobyto 16 trupów,** co — wedle opisu pasażerów — wynosi zaledwie nieznaczną część ofiar bestjalskiego mordu.

Pościg za bandytami narazie jest zupełnie bezskuteczny. Nie zdołano też ustalić nazwy parowca, z pomocą którego lotry urządzili napad.

Całe zajście miało charakter polityczny i skierowane było przeciwko komunistom, których chłopi identyfikują z żydami.

Napad wywołał wielką panikę wśród ludności, szczególnie wśród ludności żydowskiej.

Barbarzyńska egzekucja 600 kotów.

Cieszyn, 4 sierpnia.

W Budziejowicach na Morawach dopuszczono do niesłychanego barbarzyństwa. Dnia 5 i 6 lipca b. r. nastąpiło na zarządzenie władz — przymusowe wydanie i zniszczenie masowe wszystkich kotów w mieście. — Przyczyną tego zarządzenia było ukąszenie przez wściekłego kota pewnej właścicielki sklepu. Przy oddawaniu oprawcom zwierząt, odbywały się dantejskie sceny. Podczas, gdy właścicielki kotów płakały, widzowie nie mogli się powstrzymać od śmiechu, przypatrując się, jak zwierzęta, przeczuwające śmierć, kurczowo trzymały się pazurami sukien swoich pań. Oddano na egzekucję 600 kotów. Umieszczono je w czterech wagonach. Po kilku godzinach skierowano wagony do gazowni, gdzie do zamkniętych wagonów wpuszczono gaz śmiertelny. Po krótkich konwulsyjnych rzucaniach się o ściany wagonów, wszystko ucichło wewnątrz. Egzekucja była skończona.

——o——

Rewja skautów w Wembley.

Londyn. (PAT). W stadjonie wystawy w Wembley odbyła się wczoraj **rewja skautów.** W rewji wziął udział książę Walji.

——o——

Eksplozja w fabryce ogni sztucznych.

Rzym. (AW). W Messynie skutkiem eksplozji w fabryce rakiet i ogni sztucznych **zginęło dwóch właścicieli fabryki i syn jednego z nich.** Wiele osób poraniono.

Fabryka zupełnie zniszczona.

——— ooo ———

Jak się przedstawiają tegoroczne urodzaje?

Ilość zboża, jaką rozporządzamy dziś, nie mniejsza niż w roku ubiegłym. — Zapasy zeszłoroczne. — Eksploatacja ziem kresowych.

Tegorocznym zbiorom u nas daleko do świetności plonów zeszłorocznych. Pomimo jednak nadzwyczaj surowej i długiej zimy oraz fatalnej, bo zmiennej pogody całorocznej, nie dotknęła nas klęska nieurodzaju i **urodzaje przedstawiają się naogół średnio.**

Trudno jeszcze narazie podać zupełnie ścisłe dane, pozwalające ugruntować konkretny sąd o stanie i jakości urodzajow w poszczególnych dzielnicach. Miarodajne co do tego wskazówki mogą nam dać dopiero próbne omłoty, wykazujące dokładną ilość kwintali zboża z hektaru obszaru, te zaś nigdzie jeszcze nie nastąpiły.

Prócz nieprzyjającej wegetacji zboża pogody wiele zniszczyła zboża znaczna w tym roku ilość szkodników zwierzęcych, jak również gęsto spotykana rdza.

Pomimo jednak daleko gorszych niż poprzednie zbiorów, **ilość posiadanego obecnie przez kraj zboża jest nie o wiele mniejszą niż w roku ubiegłym,** na której to zasadzie może Sejm zezwolił na jego wywóz zagranicę.

Czemu się to dzieje?

Przedewszystkiem **z zeszłego roku pozostały znaczne zapasy zboża,** na których, jak skarżą się właściciele, używają sobie w pierwszym rzędzie szczury i myszy. Następnie, **aczkolwiek zmniejszył się urodzaj, zwiększył się jednak obszar zasiewu.**

Od czasu wojny mieliśmy w kraju, w szczególności rzecz prosta **na Kresach, olbrzymie połacie wyniszczonych, odłogiem leżących gruntów.** Zaniedbane te ziemie **rokrocznie zamieniają się w żyzne, ciężkimi kłosami szumiące łany.** Eksploatacja zapuszczonych terenów postępuje ciągle naprzód i słusznie, boć **ziemie kresowe posiadają wszystkie warunki po temu, by stać się śpichlerzem Polski.**

Tajemnicza tragedja miłosna w Sopotach

30-letnia kobieta i 40-letni mężczyzna, oboje niewiadomego nazwiska popełnili samobójstwo.

Gdańsk, 3 sierpnia.

Jak „Danziger Neuste Nachrichten" komunikują, w jednym z sopockich pensjonatów miał miejsce dramat miłosny, „na którym dotychczas spoczywa zasłona tajemnicy".

Według komunikatu dziennika, sprawa przedstawia się jak następuje:

„**Z poza obrębu Sopot, najwidoczniej z zagranicy (!), prawdopodobnie z Polski** — pisze dziennik gdański — **przybyła para i zjawiła się w pensjonacie, aby tam wynająć mieszkanie. Bezpośrednio po zainstalowaniu się obie nieznane osoby**

zażyły wspólnie truciznę.

Z chwilą, gdy skonstatowano tragiczny wypadek, **mężczyzna nie żył, kobietę udało się jeszcze przewieźć do szpitala,** przyczem **istnieje nadzieja utrzymania jej przy życiu.**

Zidentyfikować obojga nieszczęśliwych jeszcze nie można, ponieważ

przed dokonaniem rozpaczliwego kroku najwidoczniej zniszczyli oni wszystkie papiery.

Mężczyzna liczył około 40 lat, był korpulentny, posiadał bakenbardy, ciemne włosy i wogóle, pod względem swej powierzchowności wywierał wrażenie cudzoziemca.

Kobieta liczy około lat 30, jest szczupła, blondyna, o oczach niebieskich.

Nieznajoma para przybyła do Sopot najwidoczniej ze zdecydowanym zamiarem odebrania sobie życia."

W zakończeniu dziennik komunikuje, że wszelkie wskazówki, mogące się przyczynić do zidentyfikowania obojga osób skierowywać należy do sopockiej kryminalnej policji.

Rzeczy ciekawe

OPODATKOWANIE... POWIETRZA.

Dobry przykład władzom skarbowym po rozmaitych państwach europejskich, które spekulują w kierunku wynalezienia nowych źródeł dochodu, dał magistrat miasta Belgradu, stolicy Jugosławji. Wpadł on mianowicie na pomysł **opodatkowania świeżego powietrza** zapomocą specjalnej opłaty na rzecz kasy miejskiej, ściąganej od gości po restauracjach, mieszczących się w ogrodach i wogóle na otwartem powietrzu.

Opłatę więc w wysokości jednego dinara musi składać każdy gość takiej restauracji, pragnący odetchnąć w niej świeżem powietrzem, jeśli zostaje tam między godz. 11 a 1 w nocy. Gdy zaś chce dłużej zostać — a takich gości jest mnóstwo podczas niesłychalnie upalnego tegorocznego lata -- musi zapłacić trzy dinary podatku.

Mieszkańcy stolicy jugosłowiańskiej znoszą dość cierpliwie wszelkiego rodzaju podatki, którymi są obarczeni, zasadniczo jednak nie cierpią rozmaitych podatków „zabawowych" i „zbytkowych". W tym zaś wypadku, gdy magistratowi przyszło do głowy obłożyć daniną świeże powietrze, oburzenie mieszkańców Belgradu nie ma granic.

Niektórzy z nich na znak protestu opuszczają restauracje ogródkowe tuż przed godziną 11-tą, inni zaś chodzą od lokalu do lokalu, opuszczając je przed godziną, przy wybiciu której należy podatek uiścić.

Magistrat belgradzki spostrzegł się, podobno, że w ten sposób zostaje „ukrócony" w swych dochodach i postanowić miał zmianę w systemie pobierania opłat za oddychanie świeżem powietrzem, które będą teraz pobierane z góry a nie, jak dotąd, z dołu.

TAKŻE REKORDY!

Jeden z listonoszów w Londynie, M. R. Williams, zdobył, jak twierdzą pisma tamtejsze, rekord „sui generis". Oddając mianowicie ostatni list ubiegłego tygodnia przed przejściem swem na emeryturę, osięgnął poważną liczbę 772.320 kilometrów, które przedstawiają długość drogi przebytej przez niego w ciągu spełniania uciążliwego zawodu listonosza. Niewiadomo jednak, czy który z jego kolegów zawodowych nie pobije tego rekordu, do czego przecież konieczną jest ta sama cierpliwość i dokładność, z jakiemi Williams liczył codziennie przebytą przez siebie drogę. Analogiczny rekord, ale nie chodząc, tylko jeżdżąc na lokomotywie, zdobył maszynista M. B. Jeans, prowadzący od wielu lat pociąg ekspressowy między Londynem a Liverpoolem. Przeszedł bowiem na emeryturę, także w ubiegłym tygodniu, odbywszy, jako maszynista, drogę kolosalną, mierzącą 6.436.000 kilometrów i to bez żadnego poważniejszego wypadku.

KOLEJ PANAMERYKAŃSKA.

Za przykładem Anglików, którzy dokonali wielkiego dzieła, jakiem jest panafrykańska linja kolejowa, łącząca Kair, względnie Aleksandrję, z Kapstadtem, postanowili Amerykanie zbudować **kolej panamerykańską,** która w niedalekiej przyszłości połączy **Kanadę z Argentyną,** a której 67 proc. jest już gotowych. Z liczby tej jednak lwia część przypada na Stany Zjednoczone i Meksyk pod postacią linij, jakie już istniały zanim powzięto myśl budowy kolei żelaznej, łączącej Amerykę północną z południową.

Najdalej dotąd ku południowi wysuniętym punktem północnej części kolei panamerykańskiej, odległym od N. Jorku na 6.010 kilometrów, jest stacja **Ayutla,** położona w południowym Meksyku.

Stamtąd zaczyna się linja, prowadząca przez **Amerykę środkową,** a mierząca do gór Darien 2290 klm. Z niej gotowych jest 1368 klm., czyli 55 proc.

W **Ameryce południowej** ogólna długość linji, po Buenos Aires, wyniesie 8000 klm. Z liczby tej istnieje już 3622 klm., czyli 45 proc. Tylko część linji, mającej przebiegać Argentynę jest gotowa na przestrzeni 1.795 klm., podczas gdy w Kolumbji, Ekwadorze, Peru i Boliwji tylko pewne jej części są dotąd zbudowane. Najmniej pomyślnie przedstawia się sytuacja w Peru, gdzie na ogólną długość odcinka kolei panamerykańskiej 2570 klm., zbudowano dopiero linję długości zaledwie 610 klm.

Z całej zatem długości linji panamerykańskiej, równającej się **16.300 klm.,** brakuje jeszcze 5.300 klm., z których w r. b. znajduje się 600 klm. w budowie.

Ponieważ linja panamerykańska nie będzie przechodziła przez terytorjum republik: Wenezueli, Brazylji, Chile, Urugwaju i Paragwaju, przeto później zostaną zbudowane linje, łączące te kraje z linję główną.

Jedną z osobliwości, ale nie dodatnich, kolei panamerykańskich, będzie **rozmaita szerokość jej toru.** I tak, w najtrudniejszych do budowy odcinkach, tj. na przełęczach Kordyljerów, ma ona tylko 1 metr szerokości, w innych zaś miejscach szerokość jej wynosi 1.435 metra i 1.68 metra!

Jak dotąd, nie można spodziewać się wielkich korzyści pod względem ruchu towarowego i turystycznego na kolei panamerykańskiej. Przeciętna szybkość pociągów na niej będzie wynosiła, co najwyżej, 32 klm. na godzinę, tak, że **podróż z N. Jorku do Buenos Aires musi trwać dni 27,** wliczając w ten czas postoje dla licznych rewizyj cłowych na granicach rozmaitych krajów. Statkiem zaś parowym odbywa się tę samą drogę w dniach 14—16 i do tego daleko taniej.

Tak więc, kolej panamerykańska, nie mająca znaczenia ekonomicznego, stanie się linją kolejową o **pierwszorzędnem znaczeniu politycznem** przedewszystkiem dla Stanów Zjedn. Ameryki północ., jako **ważny** środek ich ekspanzji na całą Amerykę.

ZE SPORTU.

KRAKÓW.

Wisła B. B. S. V. 4 : 0 (2 : 0).

Po długiem okresie spotkań towarzyskich nastąpił drugi okres walk o mistrzostwo klasy A naszego okręgu.

Mistrzostwa klasy B i C już się kończą, ciągnąły się od początku sezonu. Pierwsze zawody rozpoczął mistrz naszego okręgu Wisła uzyskując gładko w spotkaniu z bielszczanami 2 punkty. Miejscowi występują z kilkoma rezerwowymi bez Wiśniewskiego, Kaczora, Stycznia i Kowalskiego z Dancem na prawym a Czulakiem na lewym łączniku. Gra prowadzona z obu stron bardzo ambitnie nie obfitowała w emocjonujące momenty z powodu słabej formy gości i niezbyt dobrej Wisły. Sędzia p. Obrubański.

Pogoń (Katowice) Jutrzenka 2 : 1 (1 : 0).

W jaki sposób może sędzia zepsuć mecz świadczyły powyższe zawody. P. Szkolnikowski przez niezwracanie uwagi na ostrą grę, jaką zapoczątkowała Jutrzenka i Pogoń doprowadził do tego, że zawody prowadziły obie drużyny tak jakby chodziło o zdobycie mistrzostwa conajmniej okręgu. Pogoń grała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, a w systemie gry w zupełności przypomina drużyny niemieckie.

WARSZAWA.

Warszawianka Legja 5 : 2 (1 : 1).

Zawody o mistrzostwo, silna przewaga Warszawianki.

W. T. C. Makkabi 4 : 0).

GIEŁDA.

Kraków 5 sierpnia.

Na giełdzie efektów początek tygodnia giełdowego rozpoczął się wydatną tendencją zwyżkową i ogólną zwyżką papierów. Na pogiełdziu również zwyżkowo.

Na giełdzie pieniężnej skromne obroty przy tendencji zwyżkowej i to szczególnie w Zurychu, franku francuskim i koronie czeskiej.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.65—0.68
Ziemski Bank Kredytowy	0.22—0.23
Powszechny Bank Kredytowy	0.09—0.10
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6—6.25
Tohan	0.51
Tehate	2.50
Żegluga Polska	0.20
Zieleniewski	11.75—12
H. Cegielski Poznań	0.95—0.96
Trzebinia żelazo	1.05—1.08
Warsz. Parowozy	0.52
Górka	18.00—20.50
Siersza	6.35—6.50
Tepege	3.50
Polska Nafta	0.57
Pokucie	0.48—0.49
Elektrownia Siersza	0.27
Porcelana Ćmielów	0.90—1.00
Krakus	1.20—1.50
Chodorów	6.50—7.25

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 100-tki 22.00 (płacą); Gazy wschodnie 20.00; Gazy zachodnie 4.50; Nobel 2.20—2.25; Len 1.00; Lokomotywy 1.00; Nafta Krosno 0.45.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Berlin 1.27; Nowy Jork 5.18 i pół (czek); Praga 15.55—15.53; Szwajcarja 98; Wiedeń 7.36—7.37.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.17 i jedna piąta do 5.18 i jedna ósma; Londyn 23.13—23; Paryż 27.47 i pół; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.40; Włochy 22.73 i pół; Belgja 24.85; Szwajcarja 97.46—98.28; Holandja 199 i jedna czwarta.

Miljonówka 0.84—0.90; Bony złote 0.81; Pożyczka złota 6.60; Pożyczka dolarowa 2.75.

Akcje: Chodorów 6.50—6.70; H. Cegielski w Poznaniu 0.88—0.91; Parowozy 0.52—0.53; Starachowice 3.90—4.05; Zieleniewski 12—12 i jedna czwarta; Zawiercie 38—41. Żyrardów 42—43; Ćmielów 1; Polska Nafta 0.55; Nobel 2.20—2.00; Spirytus 2.90—3.00.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 205 i trzy czwarte; Nowy Jork 554 i trzy czwarte; Londyn 23.77; Paryż 28.50; Medjolan 23.37; Praga 15.92 i pół; Budapeszt 0.0069; Bukareszt 2.35; Belgrad 6.40; Sofja 3.90. Wiedeń 0.0075 i jedna czwarta.

ŻYCIE i SĄD.

Gdy kradnie baronowa....

to biedna napewne cierpi na kleptomanję!

Sensacyjny proces utytułowanej złodziejki kosztowności.

W Gracu toczy się obecnie sensacyjny proces **przeciwko żonie porucznika, baronowej Konradsheim, oskarżonej o wielką kradzież pereł.**

Rozprawa przeciwko utytułowanej złodziejce ściągnęła wielkie masy publiczności. **Kradzież dokonaną została w okolicznościach niezwykłych.** W końcu lutego br. małżeństwo Konradsheim **urządziło w swojem mieszkaniu zabawę taneczną,** na którą **zaproszono** między innemi **przyjaciółkę pani domu, hrabinę Herberstein,** którą przyjęto najpierw w pokoju stołowym, a potem zaproszono do sąsiedniej sali, gdzie odbywały się tańce.

Gdy pani Herberstein udała się do sąsiedniego pokoju, **znalazła gospodyni w pokoju stołowym olbrzymi sznur pereł, liczący 397 sztuk. Po natychmiastowych poszukiwaniach**

znaleziono tylko 22 perły — reszta gdzieś przepadła bez śladu.

Odnalezione perły oddała pani Herberstein gospodyni do przechowania w specjalnem pudełku. Poszkodowana natychmiast po opuszczeniu zabawy zameldowała o zgubie policji. Po kilku dniach **otrzymała policja doniesienie, że do głośnego jubilera wiedeńskiego**

zgłosiła się żona porucznika Konradsheima, proponując jubilerowi nabycie 76 pereł.

Jubiler pośredniczył w sprzedaży pomiędzy sprzedającą a innymi jubilerami. **Otrzymała ona za te perły sumę 55 miljonów koron.**

Policja domyśliła się odrazu, że sprzedane perły są identyczne z temi, które zaginęły na owej zabawie. Zbadana przez policję, **przyznała się baronowa do kradzieży, jako motyw kradzieży podała trudności finansowe rodziny.**

Aby utrzymać swą zamężną córkę, na co jej brakło środków, **spekulowała na giełdzie, jednakże bez powodzenia. Przegrała bowiem znaczną sumę 20 miljonów koron z sumy, osiągniętej ze sprzedaży pereł,** resztę złożyła w jednym z banków i przeznaczyła ją na utrzymanie córki.

W toku śledztwa okazało się, że **była to już nie pierwsza kradzież p. Konradsheim. Wyspecjalizowała się ona na złodziejkę kosztowności,** a mając dostęp do wyższych sfer towarzyskich,

uczęszczała chętnie na bale i zabawy, okradając stale bądź gości, bądź gospodarzy.

Na balu w domu państwa Welsesheim **spostrzegła jedna z obecnych p. Attems brak 26 pereł na swoim sznurze,** który liczył 451 pereł. Poszkodowana przypomniała sobie wkońcu, że **podczas kolacji siedziała obok niej oskarżona.** Poza tem stwierdziła policja

trzeci wypadek kradzieży 58 pereł,

dokonany również w podobnych okolicznościach.

Przebieg rozprawy **potwierdza w całej rozciągłości fakt kradzieży.**

Mąż oskarżonej, por. **Alfred Konrad-Konradsheim,** były dawny **prezes kasyna szlacheckiego w Gracu,** nie chciał wogóle zeznawać.

Lekarka domowa oskarżonej stwierdziła, że **p. baronowa jest usposobienia nerwowego,** a w ostatnich **czasach zdradzała skłonność obdarowywania swoich znajomych,** na co brak jej środków.

Inny świadek uważał oskarżoną za osobę **wielce inteligentną,** ale **nie zawsze przytomną, zajmującą się w ostatnich czasach spirytyzmem.**

Rozprawa wzbudza w całej Austrji wielkie zainteresowanie.

Żarty powodem utonięcia 2 osób.

Z Bydgoszczy donoszą:

Dwaj bracia, **Czesław** i **Antoni Piotrowscy,** zamieszkali we wsi Augustówek, gm. Czesnów, zamierzali onegdaj, korzystając z pięknej pogody, odwiedzić wspólnie przyjaciela na prawym brzegu Wisły. Nie chcąc iść pieszo drogą okólną przez most, postanowili przeprawić się w łódce na drugą stronę Wisły, w tem miejscu dosyć głębokiej.

Gdy znaleźli się na środku rzeki, **młodszy z nich rozpoczął żartować, przechylając łódź.** Łódź uległa żartobliwym wybrykom, **wywróciła się i nieszczęśliwi młodzieńcy**

wpadli do wody i wskutek braku pomocy utonęli na wirach.

Ciał ich dotąd nie odnaleziono.

Bandyci mieli szczęście.

POCIĄG SIĘ WYKOLEIŁ.

W tych dniach **na kasę kolejki wąskotorowej pod Włocławkiem napadli bandyci i zrabowali znajdującą się tam kwotę 255 złotych,** poczem bezkarnie uciekli. Przebieg napadu był następujący:

Gdy wieczorem kasjer przeliczał pieniądze, **wpadło do kasy dwóch zbirów i widząc, że oprócz kasjera niema nikogo na stacji, z rewolwerami w rękach przystąpili do niego** i zabrawszy cały znajdujący się tam dzienny dochód w kwocie 285 zł., zbiegli.

Po ich oddaleniu się **kasjer zażądał telefonicznie pomocy policji** i w idącym właśnie w tę stronę pociągu pojechał mu **na pomoc oddział policyjny z Brześcia Kujawskiego.** Dnia tego jednak szczęście sprzyjało widocznie opryszkom, gdyż **przed stacją Smulsk pociąg ten się wykolejił.**

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.